

Sygn. akt **I ACa 218/22**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Bogdan Wysocki

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Surażyńska

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2023 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. we W.

przeciwko J. D.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 20 grudnia 2021 r. sygn. akt I C 1540/20

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 8.100zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Bogdan Wysocki

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 września 2020 r. **powód P. z siedzibą we W.** wniósł o zasądzenie od **pozwanego J. D.** kwoty 269.000,00 zł z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, z ograniczeniem odpowiedzialności pozwanego J. D. do nieruchomości położonej w R., dla której Sąd Rejonowy w S., V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...)/. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych wraz z kwotą 17 zł tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Na rozprawie w dniu 23 listopada 2021 r. strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie. Ponadto powód z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, w przypadku gdyby Sąd uznał nieważność umowy wniósł o zwrot kapitału na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia - podając, że wnosi jedynie o jej część. Pozwany w odpowiedzi na powyższe

wniósł o oddalenie również roszczenia ewentualnego wskazując, że powód jako następca prawny przy przyjęciu, że doszło w przedmiotowej sprawie do nieważności umowy nie może żądać roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż umowa przelewu wierzytelności wskazuje, że cesją objęte jest roszczenie z konkretnej umowy. Nadmieniał, że w przypadku nieważności umowy, to bank jako wierzyciel pierwotny i strona umowy kredytu może żądać od pozwanego zwrotu kapitału.

**Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo główne w całości (pkt 1); oddalił powództwo ewentualne w całości (pkt 2); kosztami procesu obciążył powoda w całości i z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3).**

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

Pozwany w 2007 roku powziął zamiar nabycia nieruchomości lokalowej położonej w R.. Lokal ten miał mieć przeznaczenie mieszkalne, niezwiązane z żadną działalnością gospodarczą. Pozwany był zainteresowany ogólnie kredytem. Pracownik Banku zaproponował pozwanemu kredyt waloryzowany do franka szwajcarskiego, który był zdaniem pracownika banku bardzo korzystny i popularny wśród kredytobiorców. Wskazał, że dzięki takiemu kredytowi pozwany ostatecznie zapłaci mniej.

Pozwany nie rozumiał wszystkich postanowień umowy. Rozumiał tylko podstawowe zapisy umowy i nie znajdował podstaw, by doszukiwać się w treści umowy zapisów niekorzystnych. Działał on w pełnym zaufaniu do instytucji finansowej, która zaproponowała mu kredyt. Pozwany nie miał możliwości negocjowania poszczególnych zapisów umowy, ustalił wyłącznie wysokość kredytu i okres spłaty, jak również sprawdził poprawność naniesionych danych osobowych. Umowa była wcześniej przygotowana.

Pozwany nie został uświadomiony co do wahań kursu CHF. Wyłączne konsekwencje ekonomiczne przedstawione pozwanemu dotyczyły tylko kwestii, że zaciągając ten kredyt zapłaci mniej niż w przypadku innych produktów tego rodzaju. Nie był informowany o realnych konsekwencjach ekonomicznych, w tym, że jego zadłużenie może wzrosnąć mimo spłacania kredytu, w jaki sposób, a także, że wzrost rat może być bardzo wysoki. Pracownik banku zapewniał pozwanego o stabilności waluty i bezpieczeństwie mechanizmu przeliczania. Pozwany był przekonany, że umowa stanowiła wzorzec umowy. Umowa nie była tworzona indywidualnie dla niego.

W banku nie była przedstawiona pozwanemu żadna symulacja dotycząca salda kredytu czy kształtowania się kredytu w zależności od kursu franka. Pozwanemu nie zostały wytłumaczone takie terminy, jak spread walutowy czy kredyt denominowany. W trakcie spotkań w banku pozwany nie został poinformowany, w jaki sposób ustalany jest kurs w tabelach banku i jakie czynniki mają wpływ. Pozwany J. D., podpisując umowę, działał w zaufaniu do banku. Żaden z pracowników banku nie proponował żadnego zabezpieczenia przed ryzykiem kursowym.

J. D. w dniu 29 czerwca 2007 r. zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego, tj. (...) Bankiem Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowego (...) Nr (...). Umowa kredytowa była przeznaczona na finansowanie budowy lokalu mieszkalnego nr (...) położonego na II piętrze bud. wielomieszkaniowego przy ul. (...), o pow. 77,94 m<sup>(2)</sup> wraz z udziałem w gruncie i komórką lokatorską nr (...), refinansowanie poniesionych nakładów oraz na wykończenie ww. lokalu (§ 3 ust. 1 umowy kredytu). Na podstawie umowy bank udzielił pozwanemu kredytu w kwocie 340.000,00 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF na okres 360 miesięcy od dnia 29.06.2007 do dnia 15.06.2037 na zasadach określonych w Umowie i OWKM (§2 ust. 1 umowy kredytu).

Kwota kredytu denominowanego w CHF lub transzy kredytu miała zostać określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z "Tabelą kursów" obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu lub jego transzy (§ 2 ust. 2 umowy kredytu). Uruchomienie miało nastąpić w 11 transzach w formie przelewu na rachunek dewelopera podany w Umowie przedwstępnej (§ 4 ust. 1 umowy kredytu).

Oprocentowanie (stopa procentowa) kredytu w całym okresie kredytowania było zmienne i stanowiło sumę zmiennej stawki odniesienia oraz stałej marży Banku w wysokości 1,25 punktów procentowych, z zastrzeżeniem § 8 ust. 6 umowy kredytu. W dniu zawarcia Umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,72 % w stosunku rocznym i było równe stawce odniesienia, którą była stawka rynku pieniężnego LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku, z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc zawarcia Umowy publikowana na stronie serwisu (...) lub też na jakimkolwiek ekranie zastępczym, powiększonej o marżę Banku, o której mowa w § 8 ust. 1 umowy kredytu (§ 8 ust. 1 i 2 umowy kredytu).

Ostateczny termin spłaty kredytu, odsetek i innych należności przypadać miał na dzień 15.06.2037 r. Po okresie wykorzystania kredytu kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w 350 ratach miesięcznych w dniu 15 każdego miesiąca, począwszy od 15.05.2008 r. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona została w CHF. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty miała wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kapitału. Miesięcznie raty kapitałowo-odsetkowe ustalane były w równej wysokości (§ 9 ust. 1-3 umowy kredytu).

Prawne zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu, odsetek, a także innych związanych z kredytem należności stanowiła:

1) hipoteka kaucyjna do kwoty 680.000 zł na nieruchomości będącej przedmiotem kredytowania tj. lokalu mieszkalnym o numerze budowlanym (...) położonym w R. przy ul. (...) wraz z udziałem w gruncie i komórką lokatorską nr (...) po wyodrębnieniu nowej KW nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w S. i wpisaniu w dziale II prawa własności na rzecz kredytobiorcy,

2) cesja na rzecz Banku praw z umowy ubezpieczenia domu jednorodzinnego od ognia i innych zdarzeń losowych.

Oświadczenie o ustanowieniu hipoteki stanowiło załącznik do Umowy (§ 10 ust. 1 umowy kredytu).

Bank na pisemny wniosek Kredytobiorcy mógł dokonać zmiany sposobu indeksowania kredytu na warunkach określonych w OWKM. Pozwany oświadczył w umowie, że w związku z zaciągnięciem kredytu denominowanego w walucie wymiennej został poinformowany przez bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz że rozumie wynikające z tego konsekwencje. Jednocześnie zaakceptował zasady funkcjonowania kredytu denominowanego w walucie wymiennej, w szczególności zasady dotyczące określania kwoty kredytu w walucie wskazane w § 2 umowy, sposób jego uruchomienia i wykorzystania oraz spłaty (§ 11 umowy kredytu).

Integralną część umowy kredytu stanowiły Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Udzielania Kredytów na Cele Mieszkaniowe i Pożyczek Hipotecznych w (...) Banku S.A. zwane dalej „OWKM”, stanowiące załącznik nr 1 do Umowy (§ 1 ust. 2 umowy kredytu).

Aneksem nr (...) do powyższej umowy zawartym 11 lutego 2009 r. strony zmieniły § 2 ust. 1, §3 ust. 1 pkt 1) , §3 ust. 1 pkt. 4), §9, §10 ust. 1 pkt. 1) i 3) oraz §11 ust. 16 i 17 umowy, dotyczący restrukturyzacji zadłużenia kredytu nr (...).

Dodatkowym zabezpieczeniem prawnym kredytu było poręczenie Pani W. D..

Aneksem nr (...) do powyższej umowy zawartym 15 września 2011 r. strony zmieniły § §9 ust. 2 i 2a, §10 ust. 1 pkt. 1) i 3) oraz §11 ust. 16 i 17 umowy, dotyczący restrukturyzacji zadłużenia kredytu nr (...).

Wyżej opisany kredyt został uruchomiony w 11 transzach. Pozwany nie był świadomy dokładnych wysokości poszczególnych rat kredytu. Spłaty były dokonywane regularnie do 2011 roku. Zdaniem pozwanego ustanowiona hipoteka na nieruchomości jest na kosmiczną kwotę. Pozwany zgodził się na ewentualne uznanie umowy kredytowej

za nieważną. Aktualne zadłużenie, pomimo dokonywanych spłat przewyższa przyznany kapitał, określony obecnie na kwotę 508.103,65 zł.

Wobec zaprzestania regularnej spłaty rat kredytu, pismem z dnia 22 marca 2013 r. ówczesny następca prawny (...) Banku Spółki Akcyjnej w W., tj. Bank (...) Spółka Akcyjna wypowiedział pozwanemu przedmiotową umowę, wzywając go do spłaty całej wierzytelności w ciągu 30 dni od otrzymania niniejszego wypowiedzenia. Zadłużenie na dzień sporządzenia wskazanego wypowiedzenia wynosiło łącznie 145.478,88 CHF. Powyższe pismo zostało odebrane przez pozwanego w dniu 10 kwietnia 2013 r.

W dniu 31 lipca 2014 r. bank (...) SA we W. wystawił bankowy tytuł egzekucyjny nr (...) przeciwko pozwanemu J. D. oraz poręczycielowi W. D. z tytułu umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) z dnia 29.06.2007 r. W (...) wskazano, że na dzień wystawienia (...) zobowiązanie wynosiło: 583.082,12 zł, w tym kapitał – 508.103,65 zł, odsetki umowne naliczone od dnia 29.06.2007 r. do dnia 12/05/2013 r. – 5324,92 zł, odsetki karne – 1273,87 zł, odsetki ustawowe – 68.379,68 zł.

Na podstawie umowy przelewu wierzytelności w ramach transakcji sekurytyzacji z 10 listopada 2015 r. dotychczasowy wierzyciel, tj. Bank (...) S.A. przelał na rzecz powoda Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty wierzytelność przysługującą (...) Bank wobec pozwanego i poręczyciela, wynikającą z zawartej umowy kredytowej.

W treści umowy sprzedaży wierzytelności w punkcie 2.1 wskazano, że z zastrzeżeniem punktu 17,5 Umowy oraz bezwzględnie obowiązujących przepisów dotyczących przenoszenia zabezpieczonych hipoteką oraz zastawem rejestrowym, Bank sprzedaje na rzecz nabywcy Wierzytelności opisane w załączniku nr 2, a Nabywca kupuje tą wierzytelność od Banku, na zasadach i warunkach określonych w Umowie oraz w przepisach k.c., a w szczególności art. 509 k.c.

Pismem z dnia 17 stycznia 2020 r. powód poinformował pozwanego o saldzie zaległości oraz poinformował, że w związku z nie otrzymaniem spłaty zobowiązania podjął decyzję o skierowaniu sprawy do kancelarii (...) celem złożenia pozwu o zapłatę. Jednocześnie poinformował pozwanego, że widzi szansę na polubowne zakończenie sprawy.

(...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. nr KRS (...) - połączył się zgodnie z art. 124 ustawy - Prawo Bankowe oraz ustawy Kodeks spółek handlowych z Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. nr KRS (...). Na skutek połączenia nastąpiło przeniesienie całego majątku (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jako banku przejmowanego na rzecz Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. jako banku przejmującego. Zgodnie z art. 494 k.s.h. Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. wstąpił z dniem połączenia we wszystkie prawa i obowiązki przejmowanego (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. i stał się następcą prawnym pod tytułem ogólnym wszystkich wierzytelności łączących się podmiotów. Uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy Banku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. z dnia 16 maja 2018 roku zmieniono (...) Banku na (...) Bank (...) S.A. oraz siedzibę rejestrową na W.. Ww. zmiana została ujawniona w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dnia 7 września 2018 r.

(...) Bank (...) Spółka akcyjna z siedzibą w W. jako wierzyciel pierwotny prowadzi działalność bankową w oparciu o ustawę z dnia 29.08.1997 roku - Prawo bankowe.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo główne jak i zgłoszone powództwo ewentualne okazało się bezzasadne.

Dołączone do akt sprawy dokumenty prywatne oraz urzędowe dowiodły istnienia legitymacji procesowej powoda do dochodzenia wierzytelności. Wykazano, że doszło do skutecznego nabycia wierzytelności w drodze umowy przelewu wierzytelności przez powoda, a także do dowodzą tego dołączone potwierdzenie przelewu kwoty tytułem ceny sprzedaży wierzytelności, odpis z księgi wieczystej, w której powód jest ujawniony jako wierzyciel hipoteczny. Na podstawie art. 509 § 1 i 2 k.c. na powoda przeszły zatem wszelkie związane z wierzytelnością prawa zgodnie z punktem 2. 1 Umowy sprzedaży wierzytelności w ramach transakcji sekurytyzacji.

Pozwany podnosił zarzut braku skutecznego wypowiedzenia umowy kredytu przez pierwotnego wierzyciela tj. banku.

Na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (Dz.U.2012.0.1376 t.j., zwanej dalej „Prawem bankowym”) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Oznacza to, że na pierwotnym wierzycielu tj. banku ciążył obowiązek przekazania kredytobiorcy tj. pozwanemu określonej kwoty, na pozwanym zaś spoczywało zobowiązanie zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz uiszczenia kosztów związanych z ubezpieczeniami.

Z kolei art. 75 ust. 1 Prawa bankowego precyzuje, że w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu bank może wypowiedzieć umowę kredytu.

Analizując skuteczność wypowiedzenia umowy kredytowej należy przypomnieć treść art. 75 Prawa bankowego, który stanowi, że w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w razie utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może obniżyć kwotę przyznanego kredytu albo wypowiedzieć umowę kredytu. Termin wypowiedzenia, o ile strony nie określą w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy – 7 dni.

Z treści § 21 łączącej strony umowy kredytu hipotecznego o numerze (...) z dnia 1 kwietnia 2009 r. wynika, że terminy wypowiedzenia umowy były zbieżne z terminami ustawowymi, nie zostały wydłużone. Wypowiedzenie umowy kredytu nastąpiło pismem z dnia 22 marca 2013 r., zatem w czasie, kiedy pozwany zalegał z zapłatą rat kredytowych. Powyższe wypowiedzenie zostało wysłane na adres (...) (...), (...)-(...) P. wskazany w umowie kredytu hipotecznego jak adres zamieszkania pozwanego. Wypowiedzenie zostało doręczone skutecznie pozwanemu w dniu 10 kwietnia 2013 r., co bezspornie wynika z przedłożonego przez stronę powodową potwierdzenia odbioru. Stąd w ocenie Sądu bank (pierwotny wierzyciel) skutecznie wypowiedział pozwanemu umowę kredytu hipotecznego.

W konsekwencji powyższego, należy uznać, że oświadczenie banku o wypowiedzeniu umowy kredytu hipotecznego zostało złożone skutecznie, z zachowaniem wszelkich obowiązujących procedur.

Nieważność umowy.

Zgodnie z art. 65 ust. 1 ustawy z 06 lipca 1982 o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2016, poz. 790 j.t.), w celu zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności wynikającej z określonego stosunku prawnego można nieruchomości obciążyć prawem, na mocy którego wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości. Hipoteka jest typowym i często stosowanym rodzajem zabezpieczenia. Jej istota polega na tym, że w razie nieuzyskania zaspokojenia od dłużnika osobistego, wierzyciel może uzyskać zaspokojenie od dłużnika rzeczowego. Jeżeli pomimo nadejścia terminu płatności wierzyciel hipoteczny nie otrzyma zapłaty, może żądać uiszczenia długu, według swego wyboru, od dłużnika osobistego lub rzeczowego albo od obojgu z nich (odpowiedzialność in solidum).

Zatem podstawowym uprawnieniem wierzyciela z tytułu ustanowienia hipoteki jest prawo dochodzenia zaspokojenia z obciążonej nieruchomości, bez względu na to czyją stała się własnością i bez względu na to, czy pomiędzy wierzycielem hipotecznym a dłużnikiem rzeczowym (właścicielem obciążonej nieruchomości) istnieje stosunek obligacyjny. Dłużnik rzeczowy może, ale nie musi być dłużnikiem osobistym z tytułu zabezpieczonej wierzytelności.

Dłużnik osobisty jest osobą, która zaciągnęła dług. Dłużnik rzeczowy jest natomiast właścicielem nieruchomości obciążonej hipoteką. Różnica między nimi tkwi w zakresie odpowiedzialności względem wierzyciela hipotecznego. Dłużnik osobisty odpowiada całym swoim majątkiem, natomiast dłużnik rzeczowy do wysokości wartości nieruchomości.

Sens hipoteki wyraża się właśnie w tym, że jeżeli dłużnik osobisty nie spełnia należnego świadczenia pieniężnego wierzyciel może wszcząć egzekucję przeciwko dłużnikowi rzeczowemu. Przedtem powinien jednak uzyskać przeciwko niemu tytuł wykonawczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 2004, sygn. akt IV CK 606/03, Lex Polonica numer 1633078). Niemniej jednak dla realizacji odpowiedzialności dłużnika rzeczowego wystarczającą legitymacją wierzyciela jest wpis hipoteki, bez potrzeby wykazania rzeczywistego istnienia zabezpieczonej wierzytelności (por. A. Szpunar „Akcesoryjność hipoteki”, Państwo i Prawo 1993/8, poz. 16). Z tego względu słuszny jest pogląd, iż dochodząc należności zabezpieczonej hipoteką wierzyciel może przywołać wyłącznie wpis hipoteki, dokumentowany stosownym odpisem z księgi wieczystej.

Pozwany zarzucił m.in. powodowi brak wymagalności dochodzonej pozwem kwoty, nieudowodnienie wysokości oraz przedawnienie. Nadto podniósł zarzut nieważności umowy kredytu oraz zawarcie w umowie kredytu niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych.

W pierwszej kolejności sąd odniósł się do najdalej idącego zarzutu podniesionego w postępowaniu, tj. nieważności wyżej wskazanej umowy kredytowej, na podstawie której na przedmiotowej umowie została ustanowiona hipoteka.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Według ustępu 2. pkt. 2) powyższego artykułu, umowa kredytu winna określać jego kwotę i walutę. Cytowane regulacje wskazują więc, iż między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych przez bank do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, do której zwrotu bankowi wraz z odsetkami kredytobiorca jest zobowiązany, winna zachodzić tożsamość.

Dla oceny prawnej ważności zawartych między stronami umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 29.06.2007 r. kluczowe jest więc zweryfikowanie jej pod kątem spełniania wymogów określonych w wyżej przywołanym przepisie prawa bankowego. Należy mieć przy tym na względzie fakt, że w obecnym kształcie (obowiązującym od 26 sierpnia 2011 r.), przepis art. 69 prawa bankowego wprost przewiduje w ustępie 3. możliwość zawierania umów o kredyt indeksowany do waluty obcej, co wskazuje na akceptację ze strony ustawodawcy dla zawierania takich umów. Z drugiej strony należy pamiętać, że od profesjonalisty, jakim jest bank, należy wymagać, aby formułował on zawierane z konsumentami umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej w sposób zgodny z wymogami wynikającymi z art. 69 prawa bankowego.

W ocenie sądu samo zastosowanie mechanizmu waloryzacyjnego, zakładającego przeliczenie kwot wypłaconego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów różnych walut nie jest co do zasady niezgodne z art. 69 prawa bankowego i to także w brzmieniu obowiązującym w dacie podpisywania przedmiotowej umowy. Umowa kredytu indeksowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń, co do których obowiązane są strony, nie narusza istoty umowy kredytu i mieści się w granicach swobody umów (por. wyrok SN z 11.12.2019r. VCSK 328/18, 22.01.2016r. I CSK 1049/14). Sąd podkreśla, że ze względu na fakt, że walutą, w której określono wysokość kapitału, w której kredyt wypłacono i w której miał on być przez pozwanego J. D. spłacany był złoty, strony łączyła w rzeczywistości umowa kredytu złotowego. Udzielony przez pierwotnego wierzyciela kredyt nie może więc zostać potraktowany jako kredyt walutowy. Przeliczenie kwoty kredytu wyrażonej w PLN na CHF (indeksacja) służyło określeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w CHF, które następnie dla celów spłaty były przeliczane na PLN według kursu sprzedaży wyżej wymienionej waluty w dniu spłaty zgodnie z "Tabelą kursów" banku.

W ocenie sądu udzielony J. D. kredyt nie był także – wbrew nazewnictwu w treści umowy - kredytem denominowanym, co wynika jednoznacznie z jej konstrukcji. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś w przypadku kredytu indeksowanego, kwota kredytu jest podana w

walucie krajowej, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu. Mając to na uwadze przedmiotowy kredyt jest de facto kredytem indeksacyjnym.

Będąc przedmiotem sporu w sprawie postanowienia umów przewidywały, że kwota kredytu postawiona będzie do dyspozycji kredytobiorcy w złotych polskich i w tej walucie miała być wykorzystywana (§ 4 ust. 1a umowy kredytu). Kolejne postanowienia przewidywały, że spłata rat kapitałowo-odsetkowych miała być rozliczana według kursu sprzedaży waluty, do której indeksowany był kredyt zgodnie z tabelą kursów, obowiązującą w banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależeć miała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF, obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości ww. kursu waluty miała mieć wpływ na ostateczną wysokość spłacanego przez pozwanego J. D. kredytu (§ 9 umowy kredytu). Istotne jest, że w umowie nie określono salda kredytu w CHF. Podano jedynie, że kwota kredytu w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla tej waluty zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w pozwany banku w dniu wykorzystania kredytu lub jego transzy.

W ocenie sądu taki sposób, w którym następuje odniesienie do bliżej niesprecyzowanych kursów z tabel – o czym szerzej jeszcze niżej – nie może stanowić podstawy określenia salda kredytu w CHF. Nie wskazano nawet ile wynosić będzie przeliczona na CHF kwota kredytu przy założeniu, że całość kredytu uruchomiona zostaje w dacie sporządzenia umowy. Pozwany nie miał więc pewności ile wyniesie wysokość jego kredytu wyrażona we franku szwajcarskim na dzień zawierania zobowiązania. Umowa nie zawiera nawet żadnej orientacyjnej wysokości salda kredytu w CHF. Nie znalazł się w niej zatem żaden zapis konstruujący zasadę, według której nastąpi faktyczne ustalenie salda kredytu w CHF na datę jego uruchomienia. Odesłanie do Tabeli kursów obowiązującej w banku doprowadziło do tego, że ani wysokość tego kursu w dniu zawarcia umowy, ani sam dokładny mechanizm ustalenia wysokości kursu był kredytobiorcy nieznany.

Podsumowując, w ocenie Sądu, o ile umowa jednoznacznie określała zobowiązanie banku wskazując na kwotę kredytu i podając sposób wypłaty, o tyle na podstawie zapisów umowy nie można ustalić zobowiązania kredytobiorcy tj. pozwanego. Nie zawarto bowiem jasnych i obiektywnych zasad według, których kapitał określony w PLN miał zostać przeliczony na CHF. Skoro nie ma zasady określenia salda kredytu w CHF - nie ma podstaw dla wyliczenia rat kapitałowo-odsetkowych w tej walucie. Umowa nie zawierała zatem istotnego elementu mechanizmu waloryzacji, a tym samym nie zawierała uregulowań pozwalających na jednoznaczne ustalenie zobowiązania kredytobiorcy polegającego na zwrocie wykorzystanego kredytu przeliczonego na CHF. W umowie nie opisano bowiem reguł, na podstawie których bank określił ostateczne saldo kredytu, a podkreślić należy, że wartość ta stanowi punkt wyjścia do określenia całego zobowiązania kredytobiorcy.

Art. 69 prawa bankowego wzbogacony został o regulację odnoszącą się do kredytów indeksowanych oraz denominowanych. Zgodnie bowiem z ustępem 2. pkt 4a) tego artykułu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Regulacja ta wprowadzona została tzw. ustawą antyspreadową, tj. ustawą z 29 lipca 2011 r. – o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 roku (sygn. akt IV CSK 362/14), dokonany przez ustawodawcę zabieg miał na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Wprowadzono narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Należy dodać, że zgodnie z art. 4 wyżej wskazanej nowelizacji prawa bankowego, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przedstawiona regulacja nie stanowi jednak podstaw do

sanowania wadliwych umów. W żaden sposób nie wynika to z treści wprowadzonych przepisów. Należy zatem uznać, że ustawodawca wprowadzając ustawę antyspreadową miał na celu doprecyzowanie reguł ustalania kursów wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat bezpośrednio w walucie co do umów ważnie zawartych oraz zawierających dozwolone, choć wymagające doprecyzowania, klauzule. Nawet przy przyjęciu innego założenia skutek sanujący nie mógłby zostać osiągnięty, bo ustawa ta nie przewidywała gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby wprost zastąpić klauzule umowne uznane za abuzywne. Z kolei umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie indeksacji – o czym jeszcze niżej - nie rozwiązuje problemu ustalenia kursu po którym została przeliczona na CHF kwota kredytu oddana do dyspozycji kredytobiorcy.

Zatem, przedmiotowa umowa z dnia 29 czerwca 2007 r. nie spełniała wymogów z art. 69 Prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym w dacie ich zawierania. Umowa nie zawierała istotnego, koniecznego elementu jakim jest wskazanie zasad określenia sposobu ustalenia salda kredytu w walucie waloryzacji, co jest niezbędne dla ustalenia zobowiązania kredytobiorcy – czyli zasad korzystania i zwrotu wykorzystanego kredytu. W tym stanie rzeczy przedmiotową umowę zawartą między J. D. a poprzednikiem prawnym powoda należy uznać za nieważną z uwagi na ich sprzeczność z wymogami prawa (art. 58 § 1 k.c.). Brak jest przy tym podstaw dla dokonania sanacji wadliwie zawartej umowy.

Niezależnie od powyższej podstawy uznania przez sąd umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) za nieważną, w ocenie sądu umowa winna być oceniona jako nieważna również w efekcie jej oceny świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Zgodnie z tym przepisem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wskazać trzeba, że wyżej przytoczony art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. formułuje następujące przesłanki uznania postanowień umownych za abuzywne: konsumencki charakter umowy (jak wyżej - w niniejszej sprawie umowy zostały zawarte z konsumentem i na cele konsumenckie), kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami w efekcie czego dochodzi do rażącego naruszenie interesów konsumenta przez te postanowienia. Jednocześnie przepis ten wskazuje na dwie sytuacje, w których określone postanowienia nie mogą zostać uznane za niedozwolone, a mianowicie jeżeli: zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem, bądź jeżeli określają główne świadczenia stron i sformułowane są w sposób jednoznaczny.

W przedmiotowej sprawie nie istniał spór co do konsumenckiego charakteru umowy.

Odnosząc się do kwestii indywidualnego uzgodnienia z konsumentem treści określonych postanowień, należy wskazać, iż za nieuzgodnione indywidualnie ustawa uznaje te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu – w szczególności chodzi o postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.). Jak ustalono na podstawie zeznań pozwanego nie negocjowano z nim zapisów umów. Pozwany otrzymał egzemplarz umowy od pracownika banku i niezwłocznie go podpisał. Pozwany przyznał wprost, że pracownik ten przedstawił mu oferty w CHF, wskazując, że nie posiada zdolności w złotych oraz, że są one dla niego najkorzystniejsze. Strona powodowa w tym zakresie nie wykazała stanu odmiennego.

Wzorce umowne, to klauzule opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby J. D. miał jakkolwiek wpływ na kształtowanie poszczególnych postanowień umowy. Podpisał on umowę przygotowaną w całości przez bank. Kwestionowane klauzule indeksacyjne nie stanowiły zatem przedmiotu negocjacji między stronami umowy. Podkreślić należy, że nawet, jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy, to zapis taki może być traktowany jako uzgodniony indywidualnie jedynie w sytuacji, gdy sformułowano go w toku negocjacji z konsumentem, czego w postępowaniu w żaden sposób nie wykazano.



W doktrynie i orzecznictwie przedstawiane są różnorodne poglądy co do ustalenia czy klauzule indeksacyjne określają główne czy też poboczne świadczenie stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. W ocenie Sądu przekonujące jest stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu. Zatem za klauzule określające świadczenie główne należy uznać zapisy umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej kształtujące mechanizm indeksacji. W konsekwencji w ten sam sposób należy ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczeń walutowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.). Podkreślić należy, że skoro zasady i termin spłaty kredytu stanowią istotne postanowienia umowy kredytu to klauzule indeksacyjne na podstawie, których ustalana jest wysokość zobowiązania kredytobiorcy i zasady spłaty tego zobowiązania muszą być określone jako zapisy określające świadczenie główne kredytobiorcy. Analizując zapisy przedmiotowej umowy stron, w ocenie Sądu mechanizm waloryzacji określający główne świadczenie kredytobiorcy nie został określony w przedmiotowej umowie w sposób jednoznaczny. Dla celów przestrzegania przez przedsiębiorcę w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości zasadnicze znaczenie ma to, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne. W realiach sprawy nie ma żadnych podstaw dla ustalenia, jakie było saldo kredytu na datę jego uruchomienia w CHF i jaki mechanizm miał doprowadzić do uzyskania tej kwoty, będącej następnie podstawą wyliczenia poszczególnych rat kredytowych. Zatem zapisy umowy kreujące klauzule indeksacyjne w żadnym razie nie mogą być uznane jako jednoznaczne.

Dodatkowo wskazać należy, że postanowienia umowne, w których bank kształtując klauzulę indeksacyjną odwołuje się do własnych tabel kursów walut nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem. Przyjmuje się bowiem, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, by zapisy umowy kształtujące mechanizm indeksacji zostały sformułowane w ten sposób, by w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie sposób przyjąć by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy jednostronnie kształtowanych przez bank współczynników, spełniało te wymagania. W § 9 umowy kredytu dotyczącym spłaty kredytu przewidziano, że przeliczanie nastąpi według kursu CHF z tabeli kursów obowiązującej w banku. Podkreślenia wymaga, że sposób w jaki bank określał swoje tabele kursów nie mógł być znany pozwanemu w momencie zawierania umowy. Treść § 9 ust. 2 i 4 umowy kredytu wskazuje, że dopiero w momencie dnia spłaty danej raty konsument miał faktyczną możliwość ustalenia wysokości raty. Konstrukcja ta rażąco narusza interesy konsumentów i dobre obyczaje. Tymczasem obowiązki konsumentów powinny być tak skonstruowane, aby odpowiednio wcześniej znali kurs waluty mający wpływ na wysokość ich zobowiązania i określoną przez bank wysokość raty. Natomiast klauzule waloryzacyjne w brzmieniu przyjętym przez kredytodawcę to uniemożliwiają. Konsument tj. pozwany na podstawie tak ukształtowanych zasad nie miał żadnej możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu CHF przez bank i ich weryfikacji. W szczególności nie było wiadomym, w jaki sposób bank miał ustalać kursy w tabeli i na jakich konkretnych czynnikach się przy tym opierał. Wobec powyższego, stwierdzić należało, że takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego nie tylko naruszało zasadę równorzędności stron poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności banku i podporządkowania kredytobiorcy – ale także kształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację, który nie może być uznany za niejednoznaczny.

Art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wymaga dla uznania klauzul za abuzywne, aby kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko

rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności. Wskazać zatem należy, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał konsumentowi swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zarówno umowy kredytowe indeksowane do franka szwajcarskiego jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy winny być dla konsumentów przejrzyste i zrozumiałe. Zdaniem Sądu zawierający umowę kredytu konsument powinien mieć jasność co wysokości własnych zobowiązań, w tym co do salda zadłużenia. Winien także być poinformowany co do ryzyka kredytowego i walutowego. Pozwany wprost wskazał, że nie rozumiał wszystkich zapisów zawartej umowy kredytu, a także, że umowa nie była z nim negocjowana. Dla pozwanego liczyło się tylko, że od banku otrzyma określoną ilość złotych. Cała kwestia przewalutowania pozostawała po stronie banku. Nie wytłumaczono mu czym jest ryzyko kursowe. Przeciwnie, został on zapewniony o stabilności waluty, zaciągnięcie zobowiązania kredytowego waloryzowanego do CHF zostało przedstawione w samych superlatywach. Ocenę tej nie zmienia zamieszczone w umowie oświadczenie o przekazanych pozwanemu informacjach (§ 11 umowy kredytu), tym bardziej, że pozostają w sprzeczności z ww. zeznaniami. Nie wykazano, aby pozwany faktycznie uzyskał informacje jaki jest górny pułap wahań waluty, ani na czym te prognozy są oparte. Działal on w zaufaniu do banku.

Jak wskazał Sąd Najwyższy wskazanie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko – nie może być uznane za zrozumienie swojej pozycji kontraktowej. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18). Jakikolwiek wskazanie klientowi na istnienie ryzyka kursowego lub ogólnikowe wskazanie, że kurs waluty może się zmieniać, nie stanowią podstawy do przyjęcia, że klient został o ryzyku poinformowany – w szczególności przy równoczesnych zapewnieniach o stabilności waluty CHF przed podpisaniem umowy. Powinno odbyć się to w jasny i przejrzysty sposób. W ocenie sądu jest to i tak niewystarczające bez wprowadzenia do umowy granic wysokości kursu walutowego, żeby konsument wiedział jaka jest rzeczywista wysokość zaciągniętego przez niego zobowiązania. Czym innym jest bowiem świadomość mogących wystąpić ryzyk związanych z kredytem waloryzowanym do waluty obcej, a czym innym prawidłowe, tj. pełne, z wyszczególnieniem wad i zalet danego produktu, poinformowanie konsumentów, w tym również przedstawienie symulacji jak może się zmieniać sytuacja konsumenta w zależności od wystąpienia przedmiotowych ryzyk. Ponadto, przy możliwości wzięcia kredytu także w złotych polskich, konsumentowi winno zostać przedstawione porównanie obu kredytów i przedstawienie symulacji jednego i drugiego, przy uwzględnieniu pozytywnych i negatywnych konsekwencji związanych z upływem czasu, ryzykami, walutą, w której konsument zarabia itp. Ewentualny brak zdolności kredytowej w PLN nie zwalnia banku z tego obowiązku. Pozwanemu nie przedstawiono również żadnych symulacji związanych z prognozowanym na przyszłe lata kursem CHF czy z wysokością rat kredytu. Ze świadkiem nie omówiono również mechanizmu ustalania tzw. spreadu walutowego. Kredyt miał być stabilny i korzystny finansowo, według zapewnień przedstawiciela banku.

Powód nie sprostował ciężącemu na nim obowiązkowi wykazania, że bank (pierwotny wierzyciel) przedstawił kredytobiorcy tj. pozwanemu w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem walutowym, a w szczególności, że przedstawił pozwanemu symulację zmian kursu waluty obcej (franka szwajcarskiego) w okresie obowiązywania umowy. Nie wykazano, że wytłumaczono klientowi znaczenia poszczególnych postanowień umowy, w tym znaczenia terminów takich: „waloryzacja”, „kurs”, czy „tabela kursów”. Jak wskazywano na to powyżej umowa i związane z nią ogólne warunki udzielania kredytów nie zawierają żadnych zapisów pozwalających ustalić i zweryfikować zasady tworzenia przez bank własnych tabel kursów walut. To na banku jako profesjonalście (art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i

pouczeń. Sam fakt obowiązywania w banku określonych procedur nie przesądza o tym, że w istocie tak było. Konieczne jest udowodnienie, że w tym konkretnym przypadku rzeczywiście doszło do zawarcia umowy w sposób zgodny z dobrymi obyczajami.

Sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać takie ukształtowanie stosunku obligacyjnego, które ustanawia nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Za przeważający w orzecznictwie sądów powszechnych należy uznać pogląd, że odwołanie się w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego do tabel kursów danego banku jako podstawy kształtowania mechanizmu waloryzacyjnego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta z uwagi na uzależnienie wysokości świadczenia spełnianego przez konsumenta od swobodnej decyzji przedsiębiorcy. Określenie wysokości należności obciążających konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (por. wyroki SN z 22.01.2016r. I CSK 1049/14, 1.03.2017r. IV CSK 285/16, 4.04.2019r. III CSK 159/17, 9.05.2019r. I CSK 242/18, 29.10.2019r. IV CSK 309/18). Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego musi być uznane za istotnie, znacząco naruszające równowagę stron i w konsekwencji rażąco naruszające interesy konsumenta.

Umowa kredytu nie zawierała żadnych mechanizmów chroniących konsumenta przed nieograniczonym wzrostem kursu CHF wobec PLN. Umowa nie zawierała żadnego limitu odpowiedzialności kredytobiorcy. Istotnym jest, że wraz z notowanym zasadniczym wzrostem kursów CHF nie nastąpił drastyczny wzrost wartości nieruchomości, na której zakup zobowiązanie zostało zaciągnięte. W konsekwencji pozwany zobowiązany był do spłaty zobowiązań w wysokości zasadniczo przewyższającej zarówno udzielony kredyt jak i możliwe do przewidzenia w dacie zawierania umów całkowite koszty udzielania kredytu pomimo, że jego majątek, w tym wartość jego nieruchomości nie wzrosła adekwatnie do wysokości rosnących zobowiązań. Po drugie brak określenia w umowie limitu, granicy odpowiedzialności konsumenta, zdaniem Sądu, uniemożliwił konsumentowi w dacie zawierania umowy realną ocenę skutków i konsekwencji podpisywanej umowy. Jedynie określenie takiej granicy i przedstawienie symulacji wzrostu kapitału i rat w oparciu o graniczne wskaźniki dawało szansę na rzeczywistą ocenę znaczenia zaciągniętego zobowiązania. Takie zapisy nie znajdują się w żadnej ze znanych sądowi umów kredytów indeksowanych lub denominowanych, a ich istnienie wyeliminowałoby dzisiejsze problemy z tak zwanymi kredytami frankowymi. Zanedbanie to, nakazuje umowy te, w tym przedmiotową, uznać jako skonstruowaną z zasadniczym naruszeniem dobrych obyczajów.

Mając na uwadze powyższe bezsporne winno być, że niejednoznaczne opisanie w umowach mechanizmu waloryzacji kształtującego główne świadczenia stron, nadanie bankowi mocą umowy nieusprawiedliwionej przewagi polegającej na prawie jednostronnego, dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań konsumenta oraz ukształtowanie i przedstawienie zapisów umowy w sposób uniemożliwiający pełne zrozumienie przez kredytobiorcę istoty i skutków umowy należy zakwalifikować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami w konsekwencji stanowiące rażące naruszenie interesów konsumenta.

W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące postanowienia umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...):

1. § 2 umowy kredytu w zakresie, w jakim przewiduje waloryzację kredytu walutą CHF oraz w zakresie w jakim wskazuje, że kwota kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z "Tabelą kursów" obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu;
2. § 4 ust. 1a umowy kredytu w zakresie w jakim wskazuje, że kredyt wykorzystywany jest w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z "Tabelą kursów" obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu;

3. § 9 ust. 2 umowy kredytu w zakresie w jakim wskazuje, że spłata kapitału i odsetek dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu wpłat według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z "Tabelą kursów" obowiązującą w banku w dniu spłaty.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych przewidujących waloryzację kredytu do waluty obcej jest ich pominięcie przy ustalaniu treści umowy pomiędzy bankiem a konsumentem. Klauzule abuzywne przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie nie stanowią elementu treściowego łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji należy ustalić jakie skutki wynikają z powyższego, w szczególności czy możliwe jest utrzymanie w mocy podpisanej przez pozwanego umowy po wyeliminowaniu bezskutecznych, niedozwolonych postanowień (art. 58 § 3 k.c.) lub ich stosowne zastąpienie. W przypadku wyeliminowania niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm denominacji (indeksacji) dochodzi do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Wyeliminowanie klauzul walowozycyjnych (indeksacyjnych) i związanego z nimi ryzyka walutowego charakterystycznego dla podpisanej umowy jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu – a to oznacza, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością) (wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18; por. również powołany tam wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134). Eliminacja abuzywnych postanowień kreujących klauzule indeksacyjne nie może prowadzić do sytuacji, w której pozostała w mocy część umowy zostaje utrzymana jako stosunek prawny o zupełnie odmiennym charakterze bez mechanizmu indeksacji i z zupełnie wyeliminowanym ryzykiem kursowym. Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy traci swój cel i znaczenie gospodarcze, co skutkować musi stwierdzeniem nieważności całej umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Dyrektywa 93/13 przewiduje w art. 6 ust. 1, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jak uściśla odnosząc się do tejże kwestii TSUE w wyroku z 14 marca 2019 r. w sprawie Z. D. przeciwko (...) Bank (...). (C-118/17): „o ile Trybunał w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 83, 84), uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (zob. podobnie wyroki: z dnia 7 sierpnia 2018 r., B. S. i E. C., C 96/16 i C 94/17, EU:C:2018:643, pkt 74; z dnia 20 września 2018 r., (...) Bank (...), C 51/17, EU:C:2018:750, pkt 61).”.

Wykładnia wyżej wskazanej dyrektywy znalazła również swój wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdził, iż: „konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej spełniającej wymagania powołanego przepisu jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. Wprawdzie w piśmiennictwie i orzecznictwie dopuszcza się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę opowiada się za wyjątkowym jedynie odwoływaniem się do takich zabiegów (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC z 2015 r., nr 11, poz.132), mając na uwadze, że konstrukcja zastosowana w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z 21 kwietnia 1993 r.) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z 14 czerwca 2012 r., C-618/10, B. E. de C., (...):EU:C:2012:349).”

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że wypełnienie luki po wyeliminowanych niedozwolonych postanowieniach zależne jest od woli konsumenta. Dopiero zagrożenie interesów konsumenta i brak jego woli co do unieważnienia całej umowy otwiera drogę do zastąpienia usuniętych postanowień innymi rozwiązaniami wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją one w danym porządku prawnym.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że strona pozwana konsekwentnie w całym postępowaniu wnosila o stwierdzenie nieważności umowy. Nadto luka spowodowana bezskutecznością pewnych postanowień może zostać wypełniona przez odpowiednie przepisy o charakterze dyspozytywnym. Dziać się tak może jednak jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za niedozwolone. W innych przypadkach luka powstała w treści wzorca nie może zostać uzupełniona w powyższy sposób (M. N., T. S., Ekspertyza naukowa z dnia 27.06.2015 pt.: „Możliwość i sposoby eliminacji z obrotu prawnego postanowień umownych uznanych przez Sąd Okręgowy Konkurencji i Konsumentów za abuzywne”). W polskim systemie prawnym brak jest jednak przepisów, które pozwalałyby zapełnić powstałą w stosunku między stronami lukę. Jak już na to wskazywano powyżej, luki tej, w postaci braku jasnych reguł określających sposób kształtowania kursów walut stanowiących podstawę indeksacji nie zapełniła w szczególności ustawa antyspreadowa. Ustawa ta nie zawiera w tym zakresie rozstrzygnięć, które wprost mogłyby zastąpić abuzywny zapis umowy kredytowej podpisanej przez pozwanego.

Powyższe prowadzi do wniosku, że zapełnienie luki powstałej w umowie w efekcie zastosowania przez bank klauzuli abuzywnej w zakresie regulacji warunków ustalania kursów waluty obcej poprzez zastosowanie odpowiednich przepisów dyspozytywnych nie było możliwe. Należy pamiętać, że zapełnienie powyższej luki - na przykład - zgodnie z postulatami niektórych banków - poprzez zastąpienie tabel kursów danego kredytodawcy tabelami kursów rynkowymi lub tabelami kursów NBP przyczyniłoby się to do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców. W przypadku, gdyby istniała możliwość zastąpienia przez sąd abuzywnych zapisów uczciwymi postanowieniami to przedsiębiorcy byliby skłonni stosować nieojojalne zapisy mając świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Takie uprawnienie sądu mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, który zakłada, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Konsekwencją powyższego jest uznanie, że postanowienia abuzywne należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejące, a skoro bez nich umowa nie może być utrzymana w mocy, to również umowę należy uznać za nigdy „nieistniejącą” tj. nieważną *ex tunc*. Oznacza to, że świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia. Mając na względzie powyższe rozważania, sąd uznał, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 29 czerwca 2007 r., zawarta między (...) Bankiem a pozwanym J. D. jest nieważna z powodu abuzywności wskazanych wyżej klauzul. Z uwagi na przesłankowe ustalenie nieważności umowy już na podstawie argumentów przedstawionych we wcześniejszych częściach uzasadnienia, sąd nie widzi potrzeby odnoszenia się do wszystkich twierdzeń przytoczonych przez stronę pozwaną mających na celu wykazanie nieważności, jak również niezasadności powództwa.

W orzecznictwie wskazuje się, że wpis w księdze wieczystej nie konwaliduje nieważnej czynności prawnej stanowiącej podstawę jego dokonania, ale jego obalenie wymaga wykazania nieważności podstawy wpisu orzeczeniem sądowym. Także konstytutywny wpis hipoteki do księgi wieczystej (art. 67 KWU) nie sanuje braków materialno-prawnych czynności, w następstwie których nieważne jest samo ustanowienie hipoteki (art. 58 § 1 i 2 k.c.). Okolicznością irrelevantną jest czy przyczyna nieważności ma charakter pierwotny czy następczy. Skoro prawo wpisane jest błędnie, gdyż wpisu dokonano bez ważnej przyczyny prawnej, w wyniku wadliwego postępowania, lub dotyczy on nieistniejącego obciążenia, dochodzi do niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, a jej usunięcie wymagać będzie przeprowadzenia kolejnego postępowania wieczystoksięgowego, w którym

podstawę wpisów (wykreśleń) mogą stanowić orzeczenia sądu lub inne odpowiednie dokumenty (art. 31 ust. 2 KWU) (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., sygn. III CZP 121/13).

W konsekwencji, skoro umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...), stanowiąca podstawę wpisu hipoteki na nieruchomości dla której Sąd Rejonowy w Szamotułach Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), została uznana za nieważną, zabezpieczenie roszczeń wynikających z nieważnej umowy również jest nieważne. W efekcie powód nie może skutecznie dochodzić sformułowanego roszczenia od pozwanego jako dłużnika rzeczowego, albowiem jego odpowiedzialność de facto nigdy nie powstała. Ze względu na fakt, że sąd uznaje umowę kredytową za nieważną, brak jest możliwości dochodzenia przez powoda roszczenia sformułowanego w pozwie od dłużnika rzeczowego tak jak o to wnosił.

Roszczenie to opiera się bowiem na założeniu wypowiedzenia umowy kredytu i postawienia go w stan natychmiastowej wymagalności, która to sytuacja w przypadku nieważności umowy kredytu nie może zaistnieć.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo główne w całości.

Powód na rozprawie przeprowadzonej w dniu 23 listopada 2021 r. z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, w przypadku gdyby Sąd uznał nieważność umowy wniósł o zwrot kapitału na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia - podając, że wnosi jedynie o jej część.

Pozwany w odpowiedzi na powyższe wniósł o oddalenie również roszczenia ewentualnego wskazując, że powód jako następca prawny przy przyjęciu, że doszło w przedmiotowej sprawie do nieważności umowy nie może żądać roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż umowa przelewu wierzytelności wskazuje, że cesją objęte jest roszczenie z konkretnej umowy. Nadmieniał, że w przypadku nieważności umowy, to bank jako wierzyciel pierwotny i strona umowy kredytu może żądać od pozwanego zwrotu kapitału.

Powód skutecznie dokonał zmiany powództwa, albowiem dokonał tego na rozprawie i w obecności pozwanego (art.193 k.p.c. art. 187 k.p.c.). W przypadku nieważności umowy kredytu (tak jak w niniejszej sprawie) świadczenia spełnione przez jej strony stają się świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 § 1 i 2 k.c. i podlegają zwrotowi. Bank może domagać się zwrotu sumy wypłaconej tytułem kredytu, kredytobiorca zaś zwrotu sumy przekazanej bankowi tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. O ile w relacji pomiędzy (...) Bankiem S.A. poprzednikiem prawnym (...) SA), a stroną pozwaną różnica podstawy zwrotu sumy wypłaconej tytułem kredytu nie miałaby decydującego znaczenia, o tyle w przypadku powoda jako nabywcy wierzytelności różnica ta jest zasadnicza. Przedmiotem umowy przelewu wierzytelności z dnia 10 listopada 2015 r. były wierzytelności z tytułu kredytów hipotecznych. Bankowi wobec pozwanego przysługiwałoby natomiast roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego, będącego szczególną postacią roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Takiego roszczenia powód nie nabył na podstawie umowy przelewu wierzytelności. Bankowi udzielającemu kredytu przysługuje roszczenie o zwrot sumy wypłaconej w miejsce roszczenia o spłatę kredytu, które to roszczenie nie mogło przejść na nabywcę wierzytelności. Umowa sprzedaży wierzytelności z dnia 10 czerwca 2015 r. została zawarta w celu przeniesienia wymagalnych wierzytelności o spłatę kredytu, a nie w celu przeniesienia wierzytelności o zwrot świadczenia nienależnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy. To samo należy odnieść do zabezpieczenia hipotecznego ujawnionego w księdze wieczystej nr (...). Wpisana tam hipoteka kaucyjna w kwocie 680.000 zł miała stanowić zabezpieczenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej, a nie spłaty jakiegokolwiek należności pieniężnej na rzecz Banku, w tym także wierzytelności o zwrot sumy wypłaconej kredytobiorcy w wykonaniu nieważnej umowy kredytu.

Powodowi nie przysługuje zatem legitymacja czynna do dochodzenia od pozwanego należności w kwocie 269.000,00 zł mającej znajdować swe źródło w umowie kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 29 czerwca 2007 r..

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił również powództwo ewentualne w całości.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda jako stronę przegrywającą proces.

**Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżył go w całości.** Powód zaskarżonemu orzeczeniu zarzucał naruszenie:

- art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dniu 29 czerwca 2007 r.) poprzez jego zastosowanie i stwierdzenie, że treść umowy kredytu jest sprzeczna z przepisami prawa, a więc jest bezwzględnie nieważna;
- art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że wskazane przepisy, w przypadku stwierdzenia abuzywności określonych postanowień umownych, dają możliwość stwierdzenia nieważności umowy w całości.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych poniesionych przez powoda w postępowaniu przed Sądem I instancji; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych poniesionych przez powoda w postępowaniu apelacyjnym.

**Pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości** oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna, jakkolwiek nie można odmówić słuszności niektórym podniesionym w niej zarzutom.

W pierwszej kolejności należy jednak odnieść się do wątpliwości, jakie mogą powstać w związku z rozpoznaniem sprawy przez sąd w składzie jednoosobowym zamiast kolegiального (trzyosobowego).

Związane jest to z wydaniem przez Sąd Najwyższy w dniu 26 kwietnia 2023 r. uchwały w sprawie III PZP 6/22, której nadano moc zasady prawnej, a zgodnie z którą rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie art. 15zsz1 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczegółowych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 2095 z późn. zm., dalej: „u.COVID”) ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ponieważ nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

W ocenie sądu rozpoznającego niniejszą sprawę treść w/w uchwały nie daje jednak podstaw do obligatoryjnej zmiany składu sądu na trzyosobowy, czyli odpowiadający treści przepisu art. 367 § 3 ust. 1 kpc.

Po pierwsze, treścią uchwały, która uzyskała moc zasady prawnej, związane są, w sensie prawnym, jedynie inne składy Sądu Najwyższego (por. art. 86 – 88 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, tekst jedn. Dz. U. 2021.1904).

Nie może to, co oczywiste, oznaczać bagatelizowania tego rodzaju orzeczeń w orzecznictwie sądów powszechnych i to nie tylko z uwagi na naturalny autorytet Sądu Najwyższego oraz jego zadania związane z dbałością o jednolitość orzecznictwa (art. 1 ust. 1 a ustawy o Sądzie Najwyższym).

Istotne jest także to, że sprawa może zostać poddana rozstrzygnięciu przed Sądem Najwyższym w związku z wniesieniem środków odwoławczych.

Niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, także te względy nie dają wystarczającej podstawy do zmiany składu sądu na kolegialny.

Zgodnie z art. 176 ust. 2 Konstytucji RP ustrój i właściwość sądów oraz **postępowanie przed sądami określają ustawy**.

W związku z tym należy podkreślić, że w aktualnym stanie prawnym w dalszym ciągu obowiązuje przepis art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt. 4) u.COVID, wprowadzony z dnem 3 lipca 2021 r. na podstawie art. 4 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2021.1090).

Zgodnie z jego brzmieniem: „w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego; prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy”.

Jak wiadomo, od 16 maja 2022 r. na terenie Polski nadal obowiązuje stan zagrożenia epidemicznego ogłoszonego z powodu COVID-19.

Z kolei językowa i normatywna treść w/w przepisu art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt. 4) u.COVID jest jasna i nie wymaga wykładni.

Przepis ten nie pozostaje też w kolizji z art. 367 § 3 zd. 1 kpc.

Będąc regulacją epizodyczną ma on niewątpliwie charakter przepisu szczególnego w stosunku do ogólnych norm procedury cywilnej i wyprzedza ich stosowanie zgodnie z regułą wykładni wyrażoną w paremii *lex specialis derogat legi generali*.

Jednak w rzeczywistości, jak wynika z samej treści omawianej uchwały, a także z wypowiedzi publicznych niektórych członków składu orzekającego, mimo posługiwania się w treści orzeczenia pojęciem „wykładni”, intencją Sądu Najwyższego było derogowanie wspomnianego przepisu art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt. 4) u.COVID z polskiego systemu prawnego z uwagi na jego sprzeczność z niektórymi przepisami Konstytucji RP.

W związku z tym wymaga przypomnienia, że na gruncie polskiego porządku prawnego jedynym organem uprawnionym do orzekania, w sposób powszechnie obowiązujący, o zgodności ustaw z Konstytucją jest Trybunał Konstytucyjny (por. art. 188 pkt. 1 oraz art. 190 Konstytucji).

Oczywiście, nie wyklucza to tzw. „rozproszonej” kontroli przez sądy konstytucyjności przepisów prawa, w tym także o randze ustawowej.

Przeciwnie, sąd w pewnych przypadkach może i powinien odmówić zastosowania w sprawie przepisu ustawy w razie stwierdzenia jego oczywistej sprzeczności z Konstytucją, i to nawet bez konieczności kierowania do Trybunału Konstytucyjnego pytania w trybie art. 193 Konstytucji.

Będzie tak w szczególności w sytuacji, gdy przedmiot sprawy dotyczy podstawowych praw człowieka i obywatela, a stosowanie się do niekonstytucyjnego przepisu może narazić stronę na niepowetowaną szkodę osobistą lub majątkową.

Kontrola taka dopuszczalna jest jednak jedynie *in casu*, incydentalnie, dla potrzeb konkretnego postępowania sądowego.

Natomiast, poza Trybunałem Konstytucyjnym, żaden sąd nie jest uprawniony do orzekania o niezgodności przepisu ustawy z Konstytucją **w sposób wiążący inne sądy i organy państwowe**.



W związku z tym, podzielać w pełni motywy, jakie legły u podstaw uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III PZP 6/22, uznać zarazem należy, że, podejmując takie rozstrzygnięcie, Sąd ten wykroczył poza swoje kompetencje orzecznicze.

W każdym razie treść tego orzeczenia nie może skutkować wyłączeniem stosowania przez sądy powszechne w dalszym ciągu przepisu art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt. 4) u.COVID.

Z drugiej strony nie ma potrzeby stosowania dla potrzeb niniejszego postępowania wspomnianej wcześniej tzw. incydentalnej kontroli konstytucyjności omawianego uregulowania, czy też kierowania pytania prawnego w trybie art., 193 Konstytucji.

Nie ma bowiem dostatecznych przesłanek do przyjęcia, że rozpoznawanie spraw przez sądy w składzie jednoosobowym, także w postępowaniu odwoławczym, w okresie zagrożenia epidemicznego, mogłoby naruszać konstytucyjne prawa strony do rozpoznania sprawy przez niezawisły sąd.

W orzecznictwie sądów oraz doktrynie prawa od dawna dominuje bowiem stanowisko, zgodnie z którym nie można różnicować składu sądu na „lepsz” i „gorszy”, w zależności od tego, czy jest on jednoosobowy, czy kolegialny (zob. bliżej np.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1968 r. w sprawie III CZP 119/68, OSPiKA, z. 1 z 1970 r., poz. 4, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. M. Manowskiej, Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, Tom 1, str. 1182 itp.).

Dodać na marginesie należy, że, co oczywiste, sądy nie są uprawnione do kontroli racjonalności wprowadzania przez ustawodawcę rozwiązań mających służyć ochronie przed zagrożeniem epidemicznym, czy, tym bardziej, do oceny zasadności wprowadzania i utrzymywania stanu takiego zagrożenia.

Podsumowując, w ocenie sądu odwoławczego jest on związany w dalszym ciągu treścią przepisu art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt. 4) u.COVID, co uzasadniało rozpoznanie sprawy w postępowaniu apelacyjnym, co do zasady, w składzie jednego sędziego.

Z kolei Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu nie wydał w sprawie zarządzenia, o jakim mowa w art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt. 4) u.COVID, o rozpoznaniu jej w składzie trzech sędziów.

Sąd orzekający nie widział przy tym potrzeby występowania z własnej inicjatywy do Prezesa Sądu o wydanie takiego zarządzenia.

Rozpoznawana sprawa nie miała bowiem charakteru zawilego lub precedensowego.

Przeciwnie, należała do typowych spraw związanych z tzw. kredytami frankowymi, w których pojawiające się zagadnienia natury prawnej są powtarzalne, a w znacznym zakresie zostały już rozstrzygnięte w utrwalonym orzecznictwie sądów krajowych oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Z kolei ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i nie są kwestionowane w apelacji.

Stąd ustalenia te Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje, przyjmując je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Nie można jednak w pełni zaakceptować dokonanej przez Sąd Okręgowy analizy i oceny prawnej prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Nie sposób przede wszystkim przyjąć, aby zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna ipso iure, od samego początku, na podstawie przepisów art. 58 § 1 kc w zw. z art. 353<sup>1</sup> kc, z uwagi na brak w niej niezbędnych elementów przedmiotowych (essentialia negotii) konstruujących umowę kredytu w rozumieniu przepisów art. 69 prawa bankowego.

W judykaturze przesądzone zostało, że, także w dacie podpisania przedmiotowej umowy, zawieranie umów kredytu indeksowanego czy denominowanego do walut obcych było prawnie dopuszczalne, jako nie naruszające zasady swobody kształtowania zobowiązania umownego, wynikającej z art. 353<sup>1</sup> kc (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, LEX nr 1107000, z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, OSNC, z. 11 z 2016 r., poz. 134, z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 803/16, OSNC, z. 7-8 z 2018 r., poz. 79 itp.).

Zastosowanie klauzuli indeksacyjnej nie powoduje bowiem, per se, że nie zostaje jednoznacznie ustalony zakres zobowiązania kredytobiorcy.

Brak pewności co do wysokości przyszłych zobowiązań kredytobiorców, związanych ze spłatą kredytu, należy do immanentnych cech kredytu indeksowanego do waluty obcej, co wynika z naturalnych zmian w czasie kursów waluty indeksacyjnej.

Natomiast samo zobowiązanie z tytułu kredytu w umowie stron określone zostaje zazwyczaj, tak jak w rozpoznawanej sprawie, w sposób wyraźny i jednoznaczny.

Kwotę udzielonego pozwanemu kredytu określono bowiem na 340.000 zł.

Wbrew pogładowi Sądu Okręgowego w umowie stron wskazano też sposób ustalania wymiany walut, odwołując się tu do kursów ogłaszanych przez bank kredytujący w „Tabeli kursów”.

W tym stanie rzeczy rozważaniu jedynie mogła podlegać hipotetyczna nieważność względna umowy, wynikająca z jej upadku, na skutek wyeliminowania z niej, za zgodą pozwanego jako konsumenta, ewentualnych klauzul abuzywnych, z jednoczesną niemożnością utrzymania umowy pozbawionej tych postanowień (art. 385<sup>1</sup> kc).

Nieważnością w takim przypadku, co wymaga podkreślenia, jest objęta ta część zobowiązania, która pozostała po przeprowadzeniu procesu eliminacji z umowy klauzul niedozwolonych.

Ostatecznie sąd I instancji poddał przedmiotową umowę ocenie również z tego punktu widzenia i w tej części jego rozważania nie budzą zastrzeżeń.

Na wstępie należy zauważyć, że prawna ocena różnych aspektów związanych z kredytami tzw. walutowymi (tzn. indeksowanymi lub dominowanymi do waluty innej niż waluta kraju kredytobiorcy) podlegała ewolucji, wraz z narastającymi problemami związanymi z ekspozycją tego rodzaju kredytów na znaczne perturbacje rynku walutowego w związku z kryzysem finansowym z lat 2008 – 2011, a w szczególności z osłabieniem się walut rodzimych, w tym złotego, w stosunku do walut kredytów, przede wszystkim franka szwajcarskiego.

Związane to także było z faktem, że problematyka ta dotyczyła nie tylko uregulowań prawa krajowego, ale także wiążących państwa członkowskie UE rozwiązań, dotyczących ochrony konsumentów, na gruncie prawa europejskiego, w tym przede wszystkim przyjętych w przepisach Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich

Z natury rzeczy ewolucja taka dotyczyła także stanowiska judykatury.

Niemniej, z biegiem czasu, szczególnie w związku z zapadaniem kolejnych wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przesądzone zostało w jakich zasadniczych kierunkach powinna podążać wykładnia i stosowania prawa sądów krajowych w sprawach dotyczących różnych pojawiających się kwestii związanych z kredytami tzw. walutowymi.

W związku z tym dotychczasowa wykładnia, wynikająca z niektórych poprzednich orzeczeń sądów, w znacznym zakresie straciła na znaczeniu.

Dotyczy to także zagadnień, które pojawiły się na gruncie rozpoznawanego sporu, a które prawidłowo, zgodnie z wytycznymi TSUE oraz utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, zostały rozstrzygnięte przez sąd I instancji w zaskarżonym wyroku.

I tak, przesądzone obecnie zostało, że tego rodzaju walutowe klauzule indeksacyjne, jakie przyjęto w umowie stron, obejmujące ustalenie wysokości samego świadczenia a także sposób przeliczenia spłat kredytu na walutę obcą, określają świadczenie główne stron umowy, w rozumieniu przepisu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 kc, stanowiąc przedmiotowo istotny element umowy kredytu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17, LEX nr 2642144, z dnia 9 maja 2019 r. w sprawie I CSK 242/18, Legalis nr 1117668, z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382, z dnia 2 czerwca 2021 r. w sprawie I CSKP 55/21, LEX nr 3219740 itd., a także wyroki TSUE: z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 oraz z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16).

Nie ulega przy tym wątpliwości, jak prawidłowo przyjął ##Sąd Okręgowy, że w umowie stron z dnia 29 czerwca 2007 r. postanowienia dotyczące indeksacji (denominacji) zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Polegało to na tym, że przy przeliczaniu świadczeń, zarówno określających kwotę przyznanego kredytu w walucie polskiej, jak wysokość spłaty rat kredytowych odwołano się tam do kursów ustalanych przez kredytodawcę i ogłaszanych w „Tabeli kursów” walut obcych obowiązującej w Banku w dniu wykorzystania lub spłaty kredytu, bez wskazania jakiegokolwiek obiektywnego miernika, pozwalającego w sposób przewidywalny określić wysokość ciężącego na pozwanym zobowiązania (por. § 4 ust. 1a, § 9 umowy kredytu).

Z kolei utrwalona w orzecznictwie jest wykładnia, zgodnie z którą postanowienia umowne, uzależniające warunki waloryzacji (indeksacji) świadczenia pieniężnego wyłącznie od woli banku należy uznać za nieuczciwe (niedozwolone, abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc, jako kształtujące prawa i obowiązki konsumenta – kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, przede wszystkim przez wykorzystywanie pozycji dominującej przedsiębiorcy i naruszanie równowagi kontraktowej.

Dotyczy to w szczególności odwołania się, jak w rozpoznawanej sprawie, w klauzuli umownej do kursów walut zawartych w tabeli banku, ogłaszanej w jego siedzibie, bez wskazania ograniczeń umownych w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych.

Tego rodzaju klauzule uznać należy za nietransparentne, pozostawiające pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczające kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszające równorzędność stron (por. np. wyrok TSUE z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20 a także wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 września 2016 r. w sprawie II CSK 750/15, LEX nr 2182659, z dnia 27 lutego 2019 r. w sprawie II CSK 19/18, LEX nr 2626330, z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17, OSP, z. 12 z 2019 r., poz. 115, z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, OSNC, z. 7-8 z 2020 r., poz. 64, z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, LEX nr 2771344 itp.).

Dodać należy, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Bez istotnego znaczenia jest zatem w jaki sposób bank faktycznie ustalał kurs wymiany i czy w tym zakresie stosował się do obiektywnych kryteriów ekonomicznych (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17, OSNC, z. 1 z 2029 r., poz. 2).

Również bez znaczenia jest okoliczność, iż bank miał prawnie dopuszczalną możliwość posługiwania się w obrocie publikowanymi przez siebie, w formie tabel, kursami walut obcych (art. 111 ust. 1 pkt. 4 prawa bankowego).

Istotne jest bowiem jedynie to, że opisany wyżej mechanizm ustalania wysokości kursów był niedopuszczalny jako metoda ustalania zobowiązań **w umowach kredytu zawieranych z konsumentami**.

Dla porządku jedynie można dodać, że abuzywności omawianych postanowień umownych nie mogło usunąć samo wejście w życie przepisów ustawy 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.165.984), zwanej też „ustawą antyspreadową”, mocą której m.in. znowelizowano przepisy art. 69 prawa bankowego (zob. bliżej w/w wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17).

Prawidłowo w tej sytuacji uznał sąd I instancji, że już z powyższych przyczyn postanowienia umowy dotyczące indeksowania (denominowania) kredytu do waluty obcej w postaci franka szwajcarskiego stanowiły klauzulę niedozwoloną (abuzywną), a więc niewiązącą pozwanego z uwagi na treść przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc.

Dodatkowo podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, iż abuzywność przedmiotowych postanowień umownych wynika także z niedochowania przez bank wymaganych od przedsiębiorcy obowiązków informacyjnych w stosunku do konsumenta, co do skutków i możliwych ryzyk związanych z zawarciem umowy, w której zobowiązanie zostaje powiązane z kursami obcej waluty.

Dla wykazania wywiązania się z tego obowiązku nie było wystarczające przedstawienie oświadczenia kredytobiorcy, że zapoznał się z ryzykiem walutowym (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, LEX nr 2732285).

W świetle treści postanowień Dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, szczególnie wymienionego tam obowiązku zapewnienia konsumentowi faktycznej możliwości zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy, w orzecznictwie ukształtował się wzór minimalnych obowiązków jakie ciążyą na przedsiębiorcy w stosunku do konsumenta, związanych z poinformowaniem go o treści oferty, w tym m.in. kredytu walutowego, i wynikających z jej przyjęcia ryzykach.

Przyjmuje się, że przewidziany w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji.

W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania umowy (por. np. wyroki TSUE: z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 oraz z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawie C-776/19).

Nie było wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od pozwanego oświadczenia o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko.

Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy.

Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorców, którzy często nie mieli wystarczającej (w stosunku do oczekiwanej kwoty kredytu) zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotówkowego, czego bank jako profesjonalista był świadom, oferując i szczególnie wspierając tego rodzaju produkt celem zwiększenia popytu na swoje usługi.

W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada jedynie elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem

może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, LEX nr 2732285 oraz z dnia 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18, ).

Konieczne byłoby przedstawienie kredytobiorcy historycznych wahań kursów waluty obcej w okresie równym temu, na jaki zawierana była umowa kredytu, a co najmniej od momentu wprowadzenia pełnej wymienialności złotego.

Wbrew potocznemu pogładowi nie można było też przyjmować ani prognozować stabilności kursu franka szwajcarskiego. Wystarczy wskazać, że tylko w okresie ostatnich 16 lat przed zawarciem umowy kurs ten podlegał wahaniom, przekraczającym 290% (od 1,066 w dniu 31.01.1993r. do 3,11 w dniu 23.02.2004r., por. <https://www.money.pl/pieniadze/nbparch/srednie/?symbol=chf>).

Kredytobiorcy należało zatem przedstawić mogące pojawiać się co najmniej w takim zakresie różnice w kursach oraz zaprezentować wynikające stąd symulacje możliwych zmian w wysokości zadłużenia kredytowego oraz spłacanej raty.

Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika by obowiązek informacyjny został przez Bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powodom pełne rozeznanie co do istoty transakcji.

Niezależnie od tego zgodzić należy się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, zgodnie z którym niedozwolonym elementem omawianej klauzuli walutowej było także obciążenie kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem zmiany kursu waluty waloryzacji, w sytuacji gdy ryzyko takie po stronie banku w praktyce nie występowało lub było niewielkie.

W związku z wprowadzeniem do oferty kredytów hipotecznych czynnika ekonomicznego w postaci franka szwajcarskiego, nie występującego w normalnym obrocie na terenie Polski, obowiązkiem kredytodawcy było jednocześnie skonstruowanie tego rodzaju mechanizmów („bezpieczników”), które zabezpieczyłyby kredytobiorcę przed takimi zmianami kursu waluty, które skutkowałyby utratą przez niego zdolności kredytowej oraz możliwości wykonywania zobowiązań umownych bez nadmiernego obciążania budżetów domowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2022 r. w sprawie II CSKP 285/22, LEX nr 3350106).

Należy bowiem uwzględnić, że mowa o zobowiązaniach wieloletnich, mających zwykle służyć zabezpieczeniu podstawowych potrzeb bytowych rodzin.

W konsekwencji prawidłowo uznał sąd I instancji, że, w świetle treści zarówno art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak i art. 385<sup>1</sup> § 1 kc, klauzula walutowa (indeksacyjna, denominacyjna) podlegała w całości wyeliminowaniu z umowy kredytowej jako bezskuteczna ex lege i niewiążąca pozwanego, a w związku z tym winna być traktowana jako nigdy nie istniejąca (por. np. wyrok TSUE z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie C-154/15, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 lutego 2019 r. w sprawie II CSK 19/18, LEX nr 2626330 i z dnia 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18, LEX nr 2744159 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, OSNC, z. 9 z 2021 r., poz. 56).

Analiza środka zaskarżenia pozwala przy tym na przyjęcie, że apelujący nie kwestionuje stanowiska sądu I instancji co do abuzywności zawartych w umowie klauzul walutowych.

Uznaje jednak, że ich eliminacja nie powinna skutkować upadkiem (nieważnością) umowy kredytu, która powinna strony wiązać, po ewentualnym jej uzupełnieniu przy zastosowaniu przywoływanych przepisów dyspozytywnych.

Argumentacja taka nie zasługuje jednak na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że **po wyeliminowaniu przedmiotowych klauzul** umowa nie może dalej istnieć jako pozbawiona istotnego przedmiotowo elementu konstrukcyjnego, co pociąga za sobą jej nieważność (we wskazanym wyżej znaczeniu).

Przede wszystkim nie ma podstaw do przyjęcia, aby po eliminacji z umowy elementu ryzyka walutowego mogła ona funkcjonować jako umowa kredytu złotowego z jednoczesnym oprocentowaniem umownym, tzn. według stawki LIBOR, stosowanej w obrocie wyłącznie dla kredytów walutowych.

Należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu

Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC, Nr 11 z 2016 r., poz. 134, z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18 oraz z dnia 13 października 2022 r. w sprawie II CSKP 864/22, OSNC, z. 5 z 2023 r., poz. 50).

Nie zasługuje także na uwzględnienie argumentacja apelacji, zgodnie z którą wyeliminowanie niedozwolonej klauzuli walutowej (indeksacyjnej) powinno skutkować zastąpieniem jej, czy to na podstawie art. 65 § 2 kc, czy to na podstawie powoływanych w apelacji przepisów prawa materialnego, innymi postanowieniami, które pozwolą na utrzymanie ważności i kontynuowanie umowy kredytu.

W świetle celów dyrektywy 93/13 (w szczególności prewencyjnych i zniechęcających przedsiębiorców do stosowania niedozwolonych klauzul umownych) oraz wprowadzonych na jej podstawie adekwatnych uregulowań prawa krajowego o ochronie konsumentów utrwalilo się w judykaturze wykładnia, zgodnie z którą niedopuszczalne byłoby, **bez wyraźnej zgody konsumenta, a tym bardziej wbrew jego woli**, czy to na podstawie wykładni oświadczeń woli, zwyczajów, zasad słuszności, czy też przy zastosowaniu ogólnych przepisów o charakterze dyspozytywnym, zastępowanie przez sąd krajowy uznanych za nieuczciwe warunków umowy innymi postanowieniami, w celu utrzymania skuteczności (ważności) kontraktu, choćby nawet miało to nastąpić z korzyścią dla konsumenta (por. np. wyroki TSUE: z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20 a także wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 2019 r. w sprawie IV CSK 13/19, LEX nr 2741776)

W szczególności, zważywszy iż artykuł 385<sup>1</sup> § 2 kc wyłącza stosowanie przepisu art. 58 § 3 kc, omawiane nieuczciwe postanowienia indeksacyjne w kredytach walutowych nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym, opartym na przepisach kodeksu cywilnego, czy ustaw szczególnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18).

Oznacza to, że ustalając nieważność zawartej przez strony umowy kredytowej sąd I instancji nie naruszył przepisów prawa materialnego i procesowego.

W judykaturze przesądzone zostało także, że na skutek upadku (stwierdzenia nieważności) umowy kredytu, zgodnie z teorią tzw. dwóch kondykcji, stronom przysługują dwa odrębne wzajemne roszczenia z tytułu **zwrotu nienależnie spełnionych świadczeń** (art. 410 kc w zw. z art. 405 kc), tzn. kredytobiorcy o zwrot przez bank dotychczas uiszczonych należności z tytułu spłat rat kredytu a bankowi o zwrot wypłaconej kwoty kredytu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, OSNC, z. 9 z 2021 r., poz. 56).

Co prawda, w sprawie powód jako żądanie ewentualne zgłosił także roszczenie o zwrot dochodzonej pozwem kwoty jako bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia).

Prawidłowo jednak Sąd Okręgowy przyjął brak po jego stronie legitymacji czynnej do dochodzenia tak określonej należności.

Wierzytelność z tytułu nienależnego świadczenia nie była bowiem przedmiotem umowy przelewu z dnia 10 listopada 2015 r., a powód nie jest następcą prawnym kredytodawcy pod tytułem ogólnym.

Było to tym bardziej oczywiste, że roszczenie banku z tytułu zwrotu kredytu jako nienależnego świadczenia mogło powstać dopiero po złożeniu mu przez konsumenta oświadczenia o braku zgody na utrzymanie w mocy umowy kredytu z uwagi na występowanie w niej klauzul niedozwolonych.

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

O należnych stronie pozwanej kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono (punkt 2. wyroku) na podstawie art. 98 § 1 i § 3 kpc w zw. z art. 391 kpc, przy uwzględnieniu treści przepisów § 10 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 2 pkt. 6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800 ze zm.).

Bogdan Wysocki

***Niniejsze pismo nie wymaga podpisu na podstawie § 100a ust. 1-3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.***

Starszy sekretarz sądowy

Sylwia Stefańska

--	--	--